Stowarzyszenie – Zamojska Rodzina Katyńska

BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 3/2015

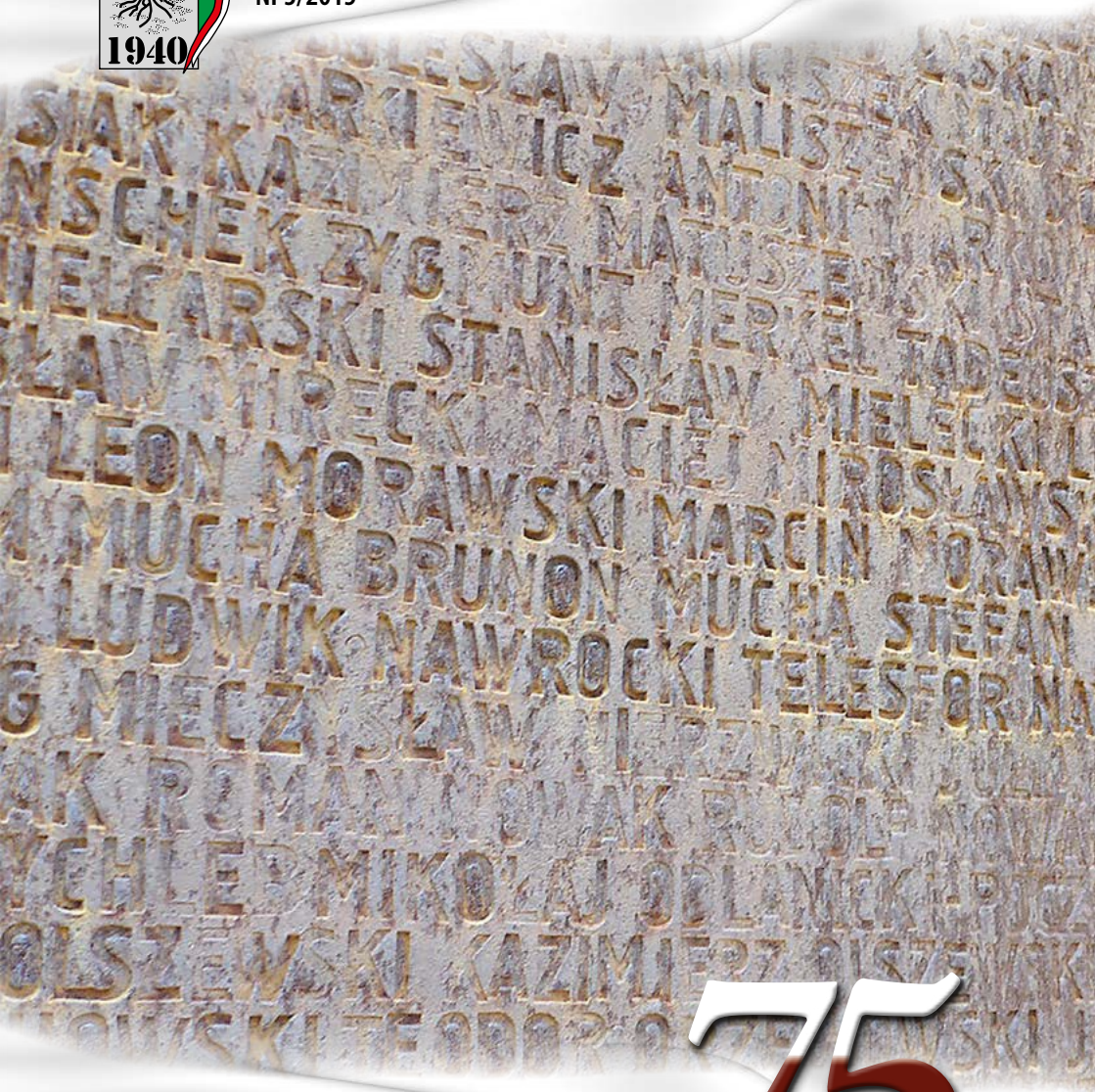

75

ROCZNICA ZBRODNI KATYŃSKIEJ


KOZIELSK
OSTASZKOW
STAROBIELSK
KATYŃ


RODZINA
ZAMOJSKA
KATYŃSKA
1940

Zamojska Rodzina Katyńska w 2014 roku

Z przyjemnością informuję, że w Państwa ręce trafia już trzeci numer Biuletynu Zamojskiej Rodziny Katyńskiej wydany zbieżnie z 75. rocznicą zbrodni katyńskiej. Zbrodni, która była wierzchołkiem góry lodowej ludobójstwa jakiego Rosja dokonała na Polakach w latach 1937-1940 na terenie ZSRR i wschodniej części Polski zaanektowanej w 1939 roku. Dzięki energii i zaangażowaniu obecnego prezesa pana Marka Splewińskiego nastąpiło znaczne zwiększenie aktywności naszego Stowarzyszenia. Okazało się, że istnieje potrzeba powiększenia ilości członków wspierających. Należy zauważyć, że wszystkie stowarzyszenia patriotyczno-kombatanckie ulegają naturalnemu procesowi starzenia tak jak ich członkowie. Stowarzyszenia te potrzebują młodzieży, aktywnych młodych członków, wspierających działalność stowarzyszeń i ich zarządów. Można zauważyć zainteresowanie działalnością grup rekonstrukcyjnych, istnienie paramilitarnych organizacji i można powiedzieć, że na tle obecnej sytuacji międzynarodowej, ściślej napaści Rosji na Ukrainę, odżywa zainteresowanie obronnością i patriotyzmem. Przez wiele lat, także i obecnie wytwarza się w nas Polakach poczucie winy i potrzebę wstydzenia się polskości. Udaje się to ponieważ 25 lat temu wmówiono nam, że odzyskaliśmy suwerenność jako państwo. To prawda, wojska radzieckie wyjechały, mamy pozory demokracji itd. Ale nie odzyskaliśmy suwerenności mentalnej, psychicznej. Nadal jesteśmy „my" i „oni". To ma ścisły związek z kwestionowanym dziś patriotyzmem i skierowaniem zainteresowań pokoleń na inne, głównie konsumpcyjne sprawy. Zapomina się tylko, że konsument istnieje wtedy, jak są pieniądze. Kraje biedne kończą tak jak w państwie króla Ubu. Teatr „Król Ubu czyli Polacy" Alfreda Jarry patrz: Google. Umysłowa wolność nie wszystkim jest potrzebna. To fakt. Jednak tym, którym zależy na zachowaniu polskości, potrzebie wolnej i suwerennej ojczyzny, składamy propozycję współpracy. Zamojska Rodzina Katyńska potrzebuje członków rzeczywistych /jeszcze są rodziny które nie ujawniły, że ich przodkowie zginęli zamordowani przez NKWD po 17 września 1939 roku/, oraz członków wspierających. Prosimy o kontakt na stronie internetowej Zamojska Rodzina Katyńska oraz zapraszamy wszystkich na uroczystość związaną z 75. rocznicą zbrodni Rosjan na polskim narodzie w dniu 12 kwietnia 2015 roku w kościele św. Katarzyny w Zamościu o godzinie 11.30, przedtem happening „Katyń pro memoria" na Rynku Wielkim o godzinie 10.00.

Sekretarz Zamojskiej Rodziny Katyńskiej
Jerzy W. Słupecki

Kalendarium – 2014

Rok 2014 to dwudziesty rok działalności Stowarzyszenia Zamojska Rodzina Katyńska

W 2014 roku z szeregów ZRK odeszli na wieczny odpoczynek:

3 kwietnia zmarła Jadwiga Barbara Dukarska córka Kazimierza Dukarskiego żołnierza KOP. W uroczystościach pogrzebowych na Cmentarzu Komunalnym uczestniczyli przedstawiciele ZRK.

10 kwietnia zmarła Zofia Danuta Namroży członek zarządu ZRK. W ceremonii żałobnej uczestniczyli członkowie i przedstawiciele Zarządu ze sztandarem.

Wśród członków ZRK na dzień sporządzenia sprawozdania jest 15-cioro potomków osób zamordowanych na wschodzie w tym 2 synów i 13 córek. Są to:

1. Andrzejewska Aleksandra
2. Emeryk Irena
3. Gałaszkiewicz Stanisława
4. Gauszer Maria
5. Jakimiuk Maria
6. Kowalska Helena
7. Mierzejewska Kazimiera
8. Momot Zofia
9. Mroczkowska Franciszka
10. Obszyńska Józefa
11. Padjas Halina
12. Samsonowicz Feliksa
13. Tor Jadwiga
14. Król Marian
15. Starczuk Stanisław

Działalność Statutowa Stowarzyszenia

ROK 2014

5-11-12 stycznia
Udział przedstawicieli ZRK w spotkaniach opłatkowych ŚZŻ AK Okręg i Koło Zamość, NSZZ RI „Solidarność" oraz Organizacji Międzyzakładowych NSZZ „Solidarność" pracowników oświaty i Zarządu Oddziału w Zamościu.

21 stycznia
Związek „Solidarności" Polskich Kombatantów Region w Zamościu wystąpił z wnioskiem do Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jana Stanisława Ciechanowskiego w Warszawie o nadanie medalu PRO PATRIA Zamojskiej Rodzinie Katyńskiej w Zamościu za 20-letnią działalność.

6 kwietnia
Stowarzyszenie Zamojska Rodzina Katyńska w Zamościu zorganizowało obchody 74. rocznicy Zbrodni Katyńskiej. W ramach uroczystości wystąpił zespół wokalny funkcjonariuszy służby więziennictwa w Zamościu pod kierownictwem Mirosława Radlińskiego. Okolicznościowy referat przedstawił prezes stowarzyszenia Marek Splewiński. W ramach uroczystości odprawiona została msza św. w kościele Św. Katarzyny, której przewodniczył ks. bp Marian Rojek wraz z ks. Prałatem Janem Zdzisławem Ciżmińskim, kapelanem ZRK.

Obchodom 74. rocznicy towarzyszyło ponad 20 Pocztów Sztandarowych Wojska Polskiego, Policji Państwowej, Służby Więziennictwa w Zamościu, Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu i Koła Nr 1 w Zamościu, Związków Zawodowych NSZZ RI „Solidarność" Powiatu Zamość i rolników z Łabuniek, NSZZ „Solidarność" Oddział w Zamościu i Sekcji Oświaty Zamość, Państwowej Straży Pożarnej, Stowarzyszenia Dzieci Zamojszczyzny, Sybiraków, Gimnazjów Nr 1, 3 i 5 w Zamościu, Katolickiego Stowarzyszenia Kolejarzy Koła

Zamość, Związku Harcerstwa Polskiego ze sztandarem ZRK, Urzędu Celnego, Straży Granicznej, Stowarzyszeń i organizacji patriotycznych.

Pod pomnikiem Krzyż Katyński poczty sztandarowe, delegacje i mieszkańcy Zamojszczyzny oddali hołd pomordowanym. Z ceremoniałem wojskowym, apelem pomordowanych oraz salwą honorową w wykonaniu 3 Batalionu Zmechanizowanego w Zamościu. Złożono wieńce, kwiaty i zapalono znicze.

Patronat honorowy nad uroczystością objęli: Izabella Sariusz-Skąpska Prezes Federacji Rodzin Katyńskich, Jan Stanisław Ciechanowski Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Marcin Zamoyski Prezydent Miasta Zamość oraz Sławomir Zawiślak Poseł na Sejm RP.

Druga część uroczystości odbyła się w hotelu ARTIS w Zamościu. W sali konferencyjnej uroczyście uhonorowano 20-letnią działalność stowarzyszenia ZRK medalem PRO PATRIA. Dekoracji sztandaru Zamojskiej Rodziny Katyńskiej dokonał Dyrektor Urzędu do SKiOR Jacek Polańczyk. Poczet sztandarowy do odznaczenia w dniu 6 kwietnia 2014 roku reprezentowali:

1. **Zofia Gorgol** (z domu Momot) córka Macieja Momota więźnia Ostaszkowa, zamordowanego w Twerze,
2. **Stanisław Starczuk** wywieziony z rodziną na Sybir, syn Aleksandra Starczuka zamordowanego w Kijowie,
3. **Halina Padjas** (z domu Borkowska) córka Tadeusza Borkowskiego więźnia Kozielska, zamordowanego w Katyniu.

Medalem PRO PATRIA wyróżniono również członków naszej organizacji w osobach:

Mieczysława Bełz, **Jadwiga Barbara Dukarska**, **Irena Emeryk**, **Kazimiera Mierzejewska**, **Zygmunt Namroży**, **Zofia Danuta Namroży**, **Jerzy Wacław Słupecki**, **Stanisław Starczuk**, **Teofila Szlaga**.

W trakcie uroczystości wręczono legitymacje trojgu nowych członków ZRK Zofii Gorgol, Jadwidze Kocańdze i Henrykowi Świcy.

Po ceremonii nadania odznaczeń odbyła się konferencja prasowa której przewodniczył redaktor Marian Zacharczuk wśród biorących udział uczestniczyło dziesięciu dziennikarzy reprezentujących: „Tygodnik Zamojski", TVP Lublin, „Kronikę Tygodnia", „Niedzielę" tygodnik katolicki, TVP Zamość, Katolickie

Radio Zamość, Gazeta Zamojska, Tygodnik Rewizje Tomaszów Lubelski, Radio Lublin. Dużym zainteresowaniem cieszyło się wystąpienie Prezes Federacji Rodzin Katyńskich Izabelli Sariusz-Skąpskiej, wśród wielu pytań poruszano tematy związane z rekonstrukcją listy białoruskiej, muzeum Zbrodni Katyńskiej w Warszawie oraz inicjatyw współpracy z Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Wśród materiałów udostępnionych mediom wydano rocznik Biuletyn Informacyjny Nr 2/2014 Stowarzyszenia Zamojska Rodzina Katyńska.

Stowarzyszenie Zamojska Rodzina Katyńska w Zamościu składa serdeczne podziękowania za pomoc w zorganizowaniu uroczystości 6 kwietna 2014 r:

Prezydentowi Miasta Zamość, Dyrektorowi Oddziału Banku Zachodniego WBK w Zamościu, Prezesowi Miejskiego Zakładu Komunikacji, Prezesowi Zarządu Hotelu ARTIS w Zamościu, Prezesowi Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, Prezesowi P.W. Budmat w Zamościu.



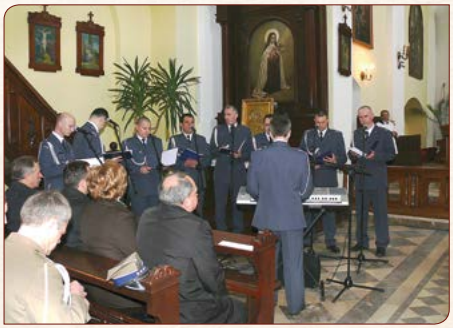













KATYŃ
PAMIĘTAMY












































Wystąpienie z okazji 74. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej (06.04.2014 r.)



W dniu dzisiejszym, obchodzimy 74. Rocznicę Zbrodni Katyńskiej. Zgromadziła tu nas potrzeba szczególna – zachowanie pamięci o martyrologicznych rozdziałach naszych narodowych dziejów na terenach Wschodu. Pamięć rodzi refleksję o wszystkich pokoleniach, które doświadczyły pobytu na *„nieludzkiej ziemi"*.

Siłą naszej wyobraźni poruszamy się po bezkresnych obszarach syberyjskiej tajgi, Kołymy, stepów Kazachstanu. Zatapiając się w przeszłości, *dalszej niż każdy z nas*, dotykamy obozów jenieckich specjalnego znaczenia z Kozielska, Starobielska, Ostaszkowa, w których Rosjanie zgromadzili polskich oficerów, zagarniętych przez Armię Czerwoną jesienią 1939 roku, a potem miejsc straceń więźniów z tychże obozów w Katyniu, Charkowie, Twerze, Kijowie, ale i tych, które po dzień dzisiejszy pozostają anonimowym świadkiem tamtych wydarzeń np. z tzw. listy białoruskiej.

W wyniku agresji sowieckiej 17 września 1939 roku Armia Czerwona dokonała zdradzieckiego ataku zadanego Polsce walczącej z najeźdźcą niemieckim. Nowy okupant wziął do niewoli ponad 240 tys. żołnierzy Wojska Polskiego (w tym 12 generałów, ponad 8 tys. oficerów, ponad 4 tys. podoficerów i ponad 230 tys. szeregowych żołnierzy WP). Na początku października 1939 roku jeńcy polscy wbrew prawu międzynarodowemu zostali przekazani pod władzę NKWD. Ponad 126 tys. jeńców skierowano do 8 obozów stacjonarnych, pozostali znajdowali się w tzw. punktach odbioru lub w drodze do nich. Biuro Polityczne KC KP ZSRR na początku października 1939 roku zwolniło do domów szeregowców i podoficerów, którzy pochodzili z terenu wschodnich województw Polski zagarniętych przez ZSRR. W połowie października 1939 roku doszło również do wymiany z Niemcami szeregowców i podoficerów pochodzących z centralnej Polski na mieszkańców województw wschodnich. Po tych wymianach w obozach jenieckich NKWD pozostało ponad 40 tys. Polaków.

Na polecenie NKWD przygotowane zostały szczegółowe dane o jeńcach trzech obozów specjalnych (Kozielsk, Starobielsk, Ostaszków). Informacje te trafiły do Zarządu ds. Jeńców Wojennych NKWD w Moskwie 27-28 lutego 1940 roku. W tych dniach do Kozielska przybył płk. NKWD Wasilij Zarubin, który w listopadzie i grudniu 1939 roku przesłuchiwał wyższych oficerów polskich w Kozielsku. Zarząd ds. Jeńców rozkazał Zarubinowi niezwłocznie wysłać do Moskwy dokumenty zgromadzone w sprawach prowadzonych przez Oddziały Specjalne obozów, a było tego blisko 6.000 akt osobowych jeńców, teczki ewidencyjne i śledcze.

Ławrientij Beria i Piotr Soprunienko ówczesny szef Zarządu ds. Jeńców chcieli najprawdopodobniej te dokumenty pokazać Stalinowi. W marcu 1940 roku w oparciu o te dokumenty przygotowano informacje służące za podstawę utworzenia tzw. „trójek" pełniących rolę tymczasowych trybunałów, które wydawały wyroki likwidacji jeńców.

Okres między 23 lutym a 5 marca 1940 roku to czas decyzji o rozstrzelaniu jeńców. Stalina nie zadowoliła koncepcja „rozprawienia się" z niewielką grupą jeńców poprzez rozstrzelanie tylko oficerów i policjantów w liczbie około 6.200 osób. Wówczas to na polecenie Berii rozpoczyna się przygotowanie informacji o kategoriach jeńców wojennych, których należy rozstrzelać.

Decyzję podjęto 5 marca 1940 roku na posiedzeniu Biura Politycznego KC ZSRR. Beria w swojej notatce, którą otrzymało Biuro Polityczne, uzasadniał konieczność rozstrzelania jeńców [oficerów, policjantów, pracowników wywiadu] oraz więźniów osadzonych w więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi tym, „że wszyscy stanowią grupę zdeklarowanych i nie rokujących nadziei poprawy zawziętych wrogów władzy radzieckiej" i że NKWD uważa za uzasadnione rozstrzelanie bez wzywania skazanych, bez przedstawienia zarzutów i aktu oskarżenia.

Dotyczyło to ponad 14 tys. jeńców [oficerów wojska, żołnierzy KOP, księży, profesorów, sędziów, urzędników państwowych, ziemian, policjantów, pracowników więziennictwa i pracowników wywiadu], wśród których 97% stanowili Polacy i ponad 11 tys. więźniów osadzonych w więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi.

Przygotowania do zagłady jeńców i więźniów oraz deportacji ich rodzin rozpoczęły się następnego dnia po podjęciu uchwały przez Biuro Polityczne. W Moskwie

odbyło się kilka narad z udziałem funkcjonariuszy aparatu centralnego NKWD i kierownikami NKWD obwodów smoleńskiego, charkowskiego i kalinińskiego, na terenie których miało dojść do wykonania uchwały Biura Politycznego.

Kierownictwo obozów na podstawie teczek personalnych jeńców w trybie pilnym rozpoczęło sporządzać szczegółowe informacje o każdym z jeńców i jego rodzinie. Informacje zawierały adresy rodzin co miało umożliwić ich szybką deportację.

Beria 22 marca 1940 roku podpisał rozkaz o tzw. „rozładowaniu" więzień NKWD na Ukrainie i Białorusi. Rozkaz ten między innymi dotyczył przeniesienia w terminie 10 dni ok. 3.000 więźniów osadzonych we Lwowie, Równym, Tarnopolu, Drohobyczu i Stanisławowie do więzień w Kijowie, Charkowie i Chersoniu. Do więzienia w Mińsku przeniesiono ok. 3.000 więzionych w Pińsku, Brześciu, Wilejkach i Baranowiczach.

Pierwsze wykazy jeńców skierowanych do egzekucji zaczęły nadchodzić do obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie z Moskwy na początku kwietnia 1940 roku.

Od 3 kwietnia 1940 roku rozpoczęto rozstrzeliwanie jeńców z obozów specjalnych.

Pierwszy transport jeńców odszedł z Kozielska właśnie tego dnia. Z Ostaszkowa jeńców wywieziono 4 kwietnia, a ze Starobielska 5 kwietnia. Ostatnie transporty z Kozielska i Starobielska odeszły 12 maja 1940 roku, a z Ostaszkowa 16 maja. Natomiast likwidację więźniów zakończono na początku czerwca 1940 roku.

13 kwietnia 1940 roku przeprowadzano deportację rodzin ofiar „decyzji katyńskiej" Biura Politycznego KC ZSRR. Do północnego Kazachstanu wywieziono ponad 61 tys. osób.

Do dnia dzisiejszego brak jest potwierdzenia co stało się z osobami ewakuowanymi ze wschodnich terenów Polski i Ukrainy i tymi co przebywali w łagrach na północy ZSRR – tereny Syberii, a którzy nie powrócili do kraju. Dane historyczne mówią o ponad 145 tysiącach.

Wszystko to mocno wpisało się w bolesną historię Polski. Były to próby zniszczenia naszej narodowej tożsamości przez totalitarne systemy białej, a następnie czerwonej Rosji, które w sposób przemyślany uderzyły w grupy społeczne najbardziej oddane naszej ojczyźnie. W ten sposób „Las Katyński i Charkowski" oraz inne

miejsca mordów stanowią wyjątkową wartość symboliczną umiłowania ojczyzny aż po oddanie za nią życia, a zarazem potrzebę nieustannego poszukiwania prawdy.

Bez takiej miłości, określanej mianem patriotyzmu, bez poświęcenia, bez walki o tożsamość, nie można budować solidnej teraźniejszości.

Katyńskie cmentarze w swojej prostocie zamykają całą prawdę o ogromie okrucieństwa dokonanego przez ludzi wprzęgniętych w sowiecki system totalitarny. Z pobudek zbrodniczej komunistycznej ideologii zamordowano rzesze niewinnych istnień ludzkich, tylko dlatego, że swoim życiem bronili wolności.

W chwili zadumy staje przed naszymi oczyma historia tych miejsc pisana niewinną krwią. Po tych mordach zacierano ślady, starano się równocześnie wymazać je z naszej pamięci i nie dopuścić by w jakikolwiek sposób o nich mówiono publicznie, a tym bardziej by nauczano o tym w ramach lekcji historii czy języka polskiego.

O tym rozdziale historii mówiono szeptem, pół głosem, z ukrycia albo milczano. Dopiero okres fenomenu Solidarności na kilka miesięcy otworzył usta i uaktywnił pióra do czasu mroźnej, złowieszczej nocy grudniowej 13 grudnia 1981 roku. Trzeba było czekać jeszcze kilka lat, aby zbrodnie katyńskie ujrzały światło dzienne.

KATYŃ to słowo kojarzące się z okrucieństwem, zbrodnią, bestialstwem i podstępem wobec bezbronnych.

KATYŃ to nienawiść do ludzi mówiących innym językiem i wyznających odmienne światopoglądy.

KATYŃ to także oszustwo popełnione wobec historii i ludzi, którym najpierw kazano wierzyć, że będą uwolnieni i powrócą do swoich rodzin, aby później wymordować ich jednego po drugim strzałem w tył głowy, pozbawiając ich prawa do napisania ostatniego listu czy odmówienia ostatniej modlitwy.

Zbrodnia katyńska nie może być zapomniana. Zbrodnia ta domaga się, by na jaw wyszły kolejne fakty związane z nieludzkim mordem Polaków na Wschodzie. Domaga się również, aby dokonało się pojednanie między jednostkami i między całymi narodami, tak by nigdy więcej nie miała miejsca **zbrodnia ludobójstwa**.

Zło zawsze rodzi zło i tylko dobro może je zwyciężyć.

Opracował: Marek Splewiński

Zamość, 6 kwietnia 2014 roku

30 czerwca

Odbyło się zebranie sprawozdawcze członków ZRK, na którym:

- zatwierdzono sprawozdanie z działalności Zarządu ZRK i sprawozdanie finansowe za 2013 rok
- zatwierdzono projekt tablicy poświęconej policjantom II RP powiatu Tomaszów Lubelski zamordowanych w 1940 roku w Twerze.

17 września

Pięcioosobowa delegacja ZRK uczestniczyła na zaproszenie Ministra Obrony Narodowej i Dyrektora Muzeum Wojska Polskiego w spotkaniu z okazji zakończenia I-go etapu budowy nowej siedziby Muzeum Katyńskiego.







9 listopada

Odbyła się z inicjatywy zarządu ZRK Msza Święta w intencji Polaków pomordowanych na Wschodzie. Msza celebrowana przez ks. Zdzisława Ciżmińskiego prałata kościoła Św. Katarzyny i kapelana ZRK.

Udział w Uroczystościach Patriotycznych, Historyczno-Kulturalnych i Religijnych

ROK 2014

26 stycznia
151. rocznica wybuchu Powstania Styczniowego. Uroczystość zorganizowana przez Burmistrza Zwierzyńca, z udziałem Szwadronu Kawalerii Ochotniczej w barwach 9 pułku Ułanów Małopolskich w Zwierzyńcu.

4 luty
71. rocznica bitwy stoczonej w lutym 1943 roku przez oddziały Armii Krajowej pod Lasowcami.

10 marca
Obchody Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych" w Zamościu oraz organizowanych przez IPN w Lublinie, Starostwo i Zespół Szkół Ogólnokształcących w Biłgoraju.

9 kwietnia
Uroczystość pod tytułem „Katyń... Ocalić od zapomnienia" – wspomnienia rodzin realizowana w ramach projektu edukacyjnego w SOS-W w Zamościu przez Panią Dyrektor, nauczycieli, uczniów klasy IIa Gimnazjum Nr 8, historyka IPN-u oraz sekretarza ZRK.

11 kwietnia
Uroczystości związane z obchodami Święta Szkoły im. Sybiraków oraz program poetycko-muzyczny pt. „Dziś miałem sen o Polsce..."

3 maja
Uczestniczyliśmy w uroczystej sesji Rady Miasta i Mszy Świętej w Intencji Ojczyzny w ramach obchodów 223. Rocznicy Uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

6 maja
Uroczystości w Błudku z okazji 69. rocznicy rozbicia obozu zagłady NKWD przez żołnierzy Armii Krajowej zorganizowanej przez ŚZŻ AK Okręg Zamość i Koło w Suścu, 3 Batalion Zmechanizowany w Zamościu oraz Wójta Gminy Susiec.

8 maja
Uroczystości jubileuszowe 350 lat objawień św. Antoniego w Radecznicy – msza św. Zbiorowa na stawach św. Antoniego pod przewodnictwem J. Eksc. abpa Celestino Migliore.

23 maja
Uroczystości Jubileuszu 25-lecia Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Zamościu, z którym współpracujemy ponad osiem lat.

25 maja
Uczestniczyliśmy w Krajowym Zjeździe Żołnierzy 9 p.p. Legionów Armii Krajowej im. Ziemi Zamojskiej, który odbył się w Zwierzyńcu i był zorganizowany przez ŚZŻ AK Okręg Zamość, Burmistrza Zwierzyńca i 3 Batalion Zmechanizowany w Zamościu.

1 czerwca
Uczestniczyliśmy w uroczystościach 71. rocznicy pacyfikacji Józefowa i okolicznych miejscowości, 71. rocznicy Rzeczypospolitej Józefowskiej oraz 70. rocznicy bitwy pod Posadowem pomiędzy żołnierzami AK i BCh, a ukraińskimi nacjonalistami UPA.

8 czerwca
Uroczystości 71. rocznicy pomordowanych na Wołyniu. W Kościele Garnizonowym w Zamościu odprawiona została Msza Święta w intencji pomordowanych. Kazanie wygłosił ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski. Druga część uroczystości odbyła się na Rotundzie Zamojskiej.

13 czerwca
Obchody 25. rocznicy pierwszych wolnych wyborów (4 czerwca 1989 roku). Uroczystość zorganizował Zarząd Oddziału NSZZ „Solidarność" w Zamościu.

29 czerwca

Uroczystości z okazji 70. rocznicy Bitwy Partyzanckiej pod Osuchami.













12 lipca

uroczystości 64. rocznicy likwidacji klasztoru, gimnazjum i II inspektoratu zamojskiego AK przez władze komunistyczne.





24 lipca

Obchody 70. rocznicy akcji „Burza" na Zamojszczyźnie zorganizowane przez IPN Oddział w Lublinie, Prezydenta Miasta Zamościa i Muzeum Zamojskie.

27 lipca

70. rocznica wkroczenia do Szczebrzeszyna oddziału AK dowodzonego przez Tadeusza Kuncewicza PS. „Podkowa".

















31 sierpnia
Obchody 94. rocznicy zwycięskiej bitwy kawalerii polskiej w wojnie bolszewickiej w 1920 roku. Uroczystości odbyły się w Wolicy Śniatyckiej pod honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

1 września
Obchody 75. rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. W Katedrze Zamojskiej odbyła się uroczysta Msza Święta, druga część obchodów miała miejsce na Rotundzie Zamojskiej.

17 września
75. rocznica agresji sowieckiej na Polskę, Konferencja zorganizowana w Warszawie pt. „Historia i pamięć, 70 lat zmagań o prawdę o zbrodni katyńskiej".

27 września
Uczestniczyliśmy w uroczystościach związanych 16. rocznicą ustanowienia przez Sejm RP tej daty Dniem Podziemnego Państwa Polskiego. W ramach uroczystości odbyła się Msza Święta i manifestacja pod pomnikiem Armii Krajowej.

29 września
75. rocznica walk wrześniowych pod Aleksandrowem.

15 października
Na zaproszenie Prezydenta Miasta Zamościa Marcina Zamoyskiego uczestniczyliśmy w premierowym pokazie filmu „Jeżeli zapomnimy o nich..."

9, 10, 11 listopada
Udział w uroczystości obchodów 96. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

11 listopada
To już trzeci raz odwiedzamy Lwów. Uroczystości związane z rocznicą odzyskania niepodległości mają dla Polaków we Lwowie bardzo ważne znaczenie. Polacy trwający na swoim dawnym posterunku mają wzmożony odruch patriotyzmu.

Nie patrząc na komentarze różnych prowokatorów prowadzą swą odwieczną walkę o zachowanie polskości. Na Cmentarzu Orląt, choć nie takim jaki był przed wojną, to jednak wiele mówiącym monumentalnymi budowlami i podkreślającym ważność wydarzeń, już trzeci raz składamy kwiaty dla tych, którzy obronili Lwów, piękne polskie miasto. Semper Fidelis. W delegacji Wojciech Gaudnik, urodzony we Lwowie i Jerzy Słupecki sekretarz Zamojskiej Rodziny Katyńskiej.



13 grudnia

33. rocznica wprowadzenia stanu wojennego. Uroczystość zorganizowała NSZZ „S" i odbyła się w kościele św. Mikołaja. Mszę świętą koncelebrował ks. bp Marian Rojek.

Współpraca z Młodzieżą Szkolną

Od ponad kilkunastu lat Stowarzyszenie ZRK współpracuje z młodzieżą:

1. Gimnazjum Nr 5 w Zamościu, przygotowało wzruszający program poetycko-muzyczny pt. „Dziś miałem sen o Polsce" o tematyce Katynia i Sybiraków. Było to możliwe dzięki ogromnemu wsparciu pedagogów Gimnazjum na czele z panią dyrektor Marią Trześniowską.
2. Gimnazjum Nr 3 w Zamościu im. Jana Pawła II, która od strony artystycznej opiekuje się pedagog Krzysztof Krajewski. Dzięki wielkiemu wsparciu i zaangażowaniu grona pedagogicznego, zwłaszcza pani dyrektor mgr Teresy Sołowiej i mgr Marty Zwolan wszystkie uroczystości organizowane przez Stowarzyszenie są uświetniane występami młodzieży z tej szkoły.
3. Bursy Międzyszkolnej Nr 2 w Zamościu, która realizuje na terenie Zamojszczyzny ogólnokrajowy program sadzenia „Dębów Pamięci". Dyrektor Bursy pan Waldemar Leszczyński po powrocie z Katynia zorganizował wystawę fotograficzną pt. „Katyń – ocalić od zapomnienia". Została laureatem konkursu objętego patronatem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego – „Młodzi dla Wolności" w kategorii: „środowiskowy projekt edukacyjny połączony z prezentacją książki „Młodzi dla Wolności".
4. W okresie od lutego 2014 roku do kwietnia 2014 na terenie Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Zamościu realizowany był projekt edukacyjny wdrażany przez uczniów klasy II Gimnazjum Nr 8 Specjalnego w Zamościu pod hasłem: „Katyń... Ocalić od zapomnienia".
   Autorem i jego koordynatorem była wychowawczyni klasy IIa Monika Greluk, którą wspierali psycholog szkolny Katarzyna Bartosiewicz oraz nauczyciele Joanna Banaszkiewicz, Monika Momot, Maciej Moryń, Artur Wiater, Wioletta Witkowska.

Działania realizowane przez uczniów:

Luty

– Uczniowie wyszukiwali informacje na temat Zbrodni Katyńskiej w internecie oraz publikacjach poświęconych tej tematyce. Oglądali również film „Katyń" w reżyserii Andrzeja Wajdy.

– Uczniowie zbierali informacje o osobach-bohaterach upamiętnionych dębami posadzonymi na terenie Ośrodka. W związku z tym zostały zorganizowane spotkania z przedstawicielami Rodziny Katyńskiej panią Mieczysławą Bełz – siostrzenicą Jana Antoniewicza w dniu 6 lutego 2014 roku oraz panią Barbarą Szleszyńską-Malec – wnuczką Kazimierza Dukarskiego w dniu 21 lutego 2014.

Marzec

– Kolejnym działaniem była organizacja spotkania-pogadanki w dniu 6 marca 2014 roku. Zaproszony gość, dr Marcin Kruszyński, pracownik Instytutu Pamięci Narodowej przybliżył młodzieży tragiczne dzieje naszej historii. W zajęciach prowadzonych przez niego uczestniczyli także uczniowie III Liceum Ogólnokształcącego im. C.K. Norwida w Zamościu pod opieką pana Janusza Korgi.
– Uczniowie poznali losy kapelana Rodzin Katyńskich ks. Zdzisława Peszkowskiego, który był jednym z ocalałych więźniów obozu jenieckiego NKWD dla polskich oficerów w Kozielsku.
– Uczniowie przygotowali tablice przedstawiające sylwetki Jana Antoniewicza, Stanisława Brzezińskiego-Dunina, Kazimierza Dukarskiego, Wilhelma Kiczaka i Mieczysława Matraszka. Opracowując je wykorzystali informacje i pamiątki (zdjęcia, dokumenty) pozyskane podczas spotkań z członkami rodzin Katyńskich. Sięgnęli również do materiałów otrzymanych w poprzednich latach oraz informacji na stronie internetowej Muzeum Katyńskiego.

Kwiecień

– 3 kwietnia 2014 roku uczniowie udali się na wycieczkę do miejsc związanych ze Zbrodnią Katyńską na terenie Zamościa. Wspaniałym przewodnikiem okazał się pan Jerzy Słupecki – sekretarz Zamojskiej Rodziny Katyńskiej. Uczniowie mieli możliwość oddania hołdu bestialsko zamordowanym w 1940 roku pod Pomnikiem Krzyżem Katyńskim, zwiedzenia Kaplicy Katyńskiej, obejrzenia tablicy pamiątkowej.
– W dniu 9 kwietnia 2014 r. odbyło się podsumowanie projektu z udziałem zaproszonych gości – przedstawicieli Zamojskiej Rodziny Katyńskiej, dyrekcji, nauczycieli, rodziców oraz uczniów z klas gimnazjalnych i zasadniczej szkoły zawodowej. Uczniowie przygotowali montaż słowno-muzyczny, w którym wykorzystano fragmenty „Dziadów Katyńskich" Tadeusza Zwilnian-Grabowskiego oraz wprawiające w zadumę teledyski.

Za tak wspaniałą współpracę Zarząd Stowarzyszenia ZRK przekazuje wszystkim szczególne podziękowania.











Powstanie Policji Państwowej II RP

Rok 1918 to odzyskanie przez Polskę upragnionej niepodległości po 123 latach niewoli. Państwo polskie musiało się zmierzyć z organizacją administracji, przemysłu, służby ochrony porządku publicznego oraz ochrony granic państwowych.

Policja Państwowa powstała w oparciu o organizacje i formacje wojskowe i paramilitarne, m.in. Milicję Ludową PPS, Straż Obywatelską w Zagłębiu Dąbrowskim oraz Straż Obywatelską w Warszawie.

Uchwalona przez Sejm Ustawa z 24 lipca 1919 roku stanowiła, że Policja Państwowa jest państwową organizacją służby bezpieczeństwa i organem wykonawczym władz państwowych i samorządowych i ma za zadanie ochronę bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. Została podporządkowana Ministerstwu Spraw Wewnętrznych a Komendant Główny PP podlegał bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych. Pełna unifikacja form i struktur organizacyjnych PP nastąpiła w latach 1920-1922. Zasadniczymi jednostkami organizacyjnymi były: Komenda Główna, komendy wojewódzkie, komendy powiatowe, komendy miejskie, komisariaty i posterunki, rozmieszczenie komend wojewódzkich odpowiadało podziałowi administracyjnemu kraju.

Policjanci budowali bezpieczeństwo odrodzonej Polski, walczyli z nadużyciami, szpiegami, także komunistycznymi, którzy od rewolucji październikowej przenikali granice Polski. Miłość do ojczyzny po latach niewoli poprowadziła policjantów na wojnę z bolszewikami w 1920 roku oraz w szeregi powstańców śląskich i wielkopolskich. Podczas naborów w szeregi policji preferowano uczestników walk o niepodległość. Kandydaci na policjantów musieli wykazać się co najmniej świadectwem ukończenia szkoły średniej, wiązało się to ze znajomością języka polskiego w piśmie i w słowie oraz umiejętnością liczenia. Komendant główny, jego zastępcy i komendanci wojewódzcy musieli okazać się dyplomem wyższej uczelni. Poza tym wszyscy musieli mieć obywatelstwo polskie, wiek od 23 do 45 lat, zdrową i silną budowę ciała i odpowiedni wzrost, oraz nieskazitelną przeszłość. Nominację poprzedzała półroczna służba próbna.

W 1937 roku utworzono **Policję drogową**, do której zadań należało utrzymanie porządku i bezpieczeństwa na drogach publicznych. Policja drogowa objęła swoim nadzorem drogi publiczne w województwach; warszawskim, łódzkim,

kieleckim i krakowskim. W policji drogowej służyli funkcjonariusze, którzy posiadali prawo jazdy, zostali przeszkoleni na specjalnym kursie absolwenci wojskowego kursu mechaników samochodowych.

W 1925 roku powstała **Policja wodna** (rzeczna), która pełniła służbę na specjalnych posterunkach.

Wiosną 1925 r. na mocy uchwały Ligi Narodów oraz VI Międzynarodowego Kongresu do zwalczania handlu kobietami i dziećmi utworzono **pierwszy kobiecy pododdział** przy Komendzie Głównej. Policja Państwowa była stałym i aktywnym członkiem Interpolu (Międzynarodowej Komisji Policji Kryminalnej z siedzibą w Wiedniu), poprzez który utrzymywała liczne kontakty z policjami państw europejskich. Przez 21 lat istnienia zdobyła sobie reputację organizacji stojącej na wysokim poziomie fachowym i sprawnie kierowanej.

Warto nadmienić, że reformy policji przeprowadzone w Portugalii i Japonii opierały się w dużej mierze na polskich wzorcach.

Korpus Policji Państwowej liczył przeciętnie 30 tys. funkcjonariuszy i dzielił się na służby; mundurową, kryminalną i polityczną. Celem utrzymania bezpieczeństwa publicznego i porządku przyjęto zasadę, że na 500 mieszkańców w miastach i 1000 na wsiach przypada jeden policjant. Ponieważ praca policjanta wiązała się z niebezpieczeństwami i wieloma uciążliwościami, otrzymali prawo do emerytury po 10 latach służby w wysokości 40% uposażenia, a w razie nieszczęśliwego wypadku związanego ze służbą już po 5 latach.

Po utworzeniu Policji Państwowej na mocy rozkazu Komendanta Głównego Policji utworzono 6 komend okręgowych(od 1925 roku komend wojewódzkich zgodnych z podziałem terytorialnym kraju) wśród których była komenda województwa kieleckiego. Na terenie województwa kieleckiego było 17 komend powiatowych, 14 komisariatów, 238 posterunków i 5 wydziałów śledczych.



„Niezbędnie Rozstrzelać"

Z notatki komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Ławrentija Berii z 5 marca 1940 r., skierowanej do Stalina;

„W obozach NKMD ZSRR dla jeńców wojennych w więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi w chwili obecnej przetrzymywana jest wielka liczba byłych oficerów armii polskiej, byłych pracowników polskiej policji i organów wywiadu, członków polskich nacjonalistycznych kontrrewolucyjnych partii i innych. (...)

Biorąc pod uwagę, że wszyscy oni SĄ zatwardziałymi, nie rokującymi poprawy wrogami władzy sowieckiej, NKWD ZSRR uważa za niezbędne:

I. **rozpatrzeć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelanie**.
II. Sprawy rozpatrzeć bez wezwania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia (...).

Notatka ta stanowiła początek tzw. „rozładowywania" obozów jenieckich w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. W największym, pod specjalnym nadzorem obozie w Ostaszkowie uwięziono około 6500 funkcjonariuszy Policji Państwowej, Policji Województwa Śląskiego, Straży Granicznej, Korpusu Ochrony Pogranicza, Straży Więziennej i Żandarmerii Wojskowej. Rozładowywanie tego obozu trwało od 4 kwietnia 1940 r. do 22 maja 1949 r. Jeńców wywożono koleją do siedziby NKWD w Twerze (d. Kalinin), gdzie w piwnicach dokonywano egzekucji strzałem z pistoletu w potylicę. Najbardziej w tym względzie „wyróżniał" się mjr bezpieczeństwa państwowego ZSRR – Wasilij Błochin. Według zeznań Tokariewa szefa Kalinińskiego NKWD pierwszego dnia akcji przyszli do niego do gabinetu Siniegubow, Błochin i Kriwienko i zaprosili go do piwnicy; ***„Tak więc poszliśmy. I wówczas zobaczyłem całą tę grozę. Po kilku minutach Błochin włożył swoją odzież specjalną; brązową skórzaną czapkę, długi skórzany brązowy fartuch, skórzane brązowe rękawice z mankietami powyżej łokci. Na mnie wywarło to ogromne wrażenie – zobaczyłem kata".***

O świcie zwłoki przewożono ciężarówkami do niedalekiej, letniskowej miejscowości Miednoje i wrzucano 250 ciał do przygotowanych dołów śmierci. Lejtnant, operator koparki wraz z pomocnikiem zasypywali je ziemią, wyrównywali teren, po czym przygotowywali kolejne doły, które musiały być gotowe na następ-

ny dzień. Takich masowych grobów odkryto w Miednoje około 25. Należy podkreślić, że NKWD zgładziło prawie wszystkich wziętych do niewoli policjantów, nie objęły ich żadne zwolnienia. Jedną z przyczyn takiego potraktowania funkcjonariuszy policji był fakt, że ZSRR będąc państwem policyjnym widział w nich równie wpływową grupę jak funkcjonariusze NKWD.

13 kwietnia 1990 r. 50-ąt lat po dokonaniu zbrodni w oficjalnym komunikacie Agencji TASS winą za zamordowanie polskich oficerów i policjantów obarczono stalinowskie NKWD. Przekazano Polsce komplety kopii list dyspozycyjnych z nazwiskami jeńców obozu w Kozielsku, Ostaszkowie i szczątkowe z obozu w Starobielsku. Jednak te dokumenty nie odpowiadały na pytanie gdzie pogrzebano pomordowanych.

W sierpniu 1991 r. przystąpiono do prac ekshumacyjnych w lesie w Miednoje.

Już w pierwszym dniu prac badawczo-ekshumacyjnych łyżka koparki natrafia na polskie policyjne mundury, spodnie, kalesony, buty saperki, co oznacza odnalezienie grobu masowego ***„Tego, co zobaczyliśmy nie da się opowiedzieć ani opisać –wspomina jeden z członków ekipy ekshumacyjnej, płk Zdzisław Sawicki – Naszym oczom odsłaniały się kompletne, zmumifikowane ciała mężczyzn ubranych w mundury. To było niesamowite. Wyciągaliśmy ciała kolejno, tak, aby nic nie uszkodzić. Każde zwłoki przenosiliśmy na drewnianych nosiłkach, układaliśmy na ziemi, rozpinaliśmy mundury, przeszukiwaliśmy kieszenie. Jeśli chodzi o przedmioty osobistego użytku, to w przeciwieństwie do tego, co znaleziono w Charkowie, tu byliśmy zaskoczeni, ofiary miały w kieszeniach tylko zwinięty w kostkę ręcznik i kawałek mydła, niektórzy okulary, grzebień lub cygarniczkę. Nie było pasów przy mundurach. To ogromne ubóstwo, ograniczenie przedmiotów osobistego użytku do tak niezbędnego minimum, potwierdzało relacje o wyjątkowo surowym traktowaniu jeńców Ostaszkowa".***

2 września 2000 r. nastąpiło otwarcie i poświęcenie cmentarza w Miednoje. Na spóźniony o 60 lat pogrzeb wyjechała 400-osobowa delegacja „Rodziny Policyjnej 1939 r." z całego kraju.

Wszystkim, którzy tam spoczywają niewinni, wierni i już niepodlegli przywrócono to co najważniejsze, godność. Cmentarz w Miednoje położony w brzozowym lesie, jest **najbardziej przejmującym** znakiem policyjnej pamięci, jest miejscem, które prowokuje nas do pytań o sens istnienia i genezę zbrodni, do której może posunąć się człowiek.

W czyje sumienie wpisano te groby
czyje usta zakneblowano milczeniem
czyją pamięć zalano wapnem
mordercy w słońcu niewinni
nam zostało epitafium.

Jak napisał Allen Paul, amerykański autor książki „Katyń-stalinowska masakra i trumf prawdy" – *„Cały czas mam wrażenie, że tragiczny los polskich policjantów, ale także funkcjonariuszy Służby Granicznej i innych formacji, w pewnym sensie został zepchnięty gdzieś na bok. Nie jest doceniany, a przecież Ci ludzie ginęli tak samo jak oficerowie polskiej armii. Niezbyt dużo i często się o tym mówi".*

Materiał wykorzystano z Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939" oddział w Kielcach.

„Tragiczna data"

Los polskich policjantów oraz tysięcy innych jeńców przetrzymywanych w obozach i więzieniach na terenach ZSRR został przesądzony 5 marca 1940 r. decyzją Biura Politycznego Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) o rozstrzelaniu 25 700 jeńców znajdujących się w obiektach NKWD. Decyzję podjęli członkowie Biura: Beria, Stalin, Kliment Woroszyłow, Wiaczesław Mołotow, Anastas Mikojan, Michał Kalinin, Łazar Kaganowicz. Wiosną 1940 r. strzałem w tył głowy zamordowano 21 857 jeńców z obozów specjalnych NKWD w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku oraz 7 tysięcy osób osadzonych w więzieniach zachodnich obwodów republik Ukraińskiej (Bykownia) i Białoruskiej (Kuropaty), tj. terenach wschodnich Polski, włączonych w 1939 r. do Związku Sowieckiego.
„5 marca 1940 r.
Wyciąg z protokołu nr 13 posiedzenia Biura Politycznego Komitetu Centralnego
Strona 3
Biorąc pod uwagę, że wszyscy oni są zatwardziałymi i niepoprawnymi wrogami władzy sowieckiej, NKWD ZSRR uważa za niezbędne:

I. Polecić NKWD ZSRR:

1) Sprawy znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych 14.700 osób, byłych polskich oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, agentów wywiadu, żandarmów, osadników i dozorców więziennych,

*2) jak też sprawy aresztowanych i znajdujących się w więzieniach w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi 11.000 osób, członków różnorakich kontrrewolucyjnych szpiegowskich i dywersyjnych organizacji, byłych obszarników, fabrykantów, byłych polskich oficerów, urzędników i zbiegów – rozpatrzyć w trybie specjalnym, **z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelania.***

II. Sprawy rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia – w następującym trybie:

a) wobec osób znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych – według informacji przekazywanych przez Zarząd ds. Jeńców Wojennych NKWD ZSRR".



Obóz w Ostaszkowie przeznaczony był początkowo dla 7 tys. jeńców, zaś docelowo dla 10 tys. Zlokalizowany w odległości 11 km od Ostaszkowa, na **wysepce Stołbnyj** na **jeziorze Selinger**, w pomieszczeniach zdewastowanego **prawosławnego monastyru Niłowa Pustyn**. Rozkazem nr 1 podpisanym przez komendanta obozu mjra NKWD P.F. Borisowca zaczął funkcjonować już 21 września 1939 r. Decyzją Biura Politycznego KC WKP(b) z 2 października postanowiono osadzić w tym obozie funkcjonariuszy Policji Państwowej i Straży Więziennej, funkcjonariuszy KOP-u, kadrę wywiadu i kontrwywiadu, żandarmerię.

1 grudnia 1939 r. w obozie ostaszkowskim przebywały 5963 osoby, w tym 5033 policjantów, 150 funkcjonariuszy Straży Więziennej, 40 żandarmów, 41 żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, 27 osadników wojskowych i 8 junaków. Byli oni zakwaterowani w dwudziestu ciemnych i wilgotnych, prawie nieogrzewanych, zastawionych drewnianymi pryczami budynkach. Wśród jeńców obozu ostaszkowskiego, bardziej niż w Starobielsku i Kozielsku, panował nastrój przygnębienia. Policjanci i żandarmi mieli bowiem większą niż inni świadomość tego co im grozi. Jednakże nawet tutaj jeńcy nie godzili się na pozbawienie praw, pisząc skargi, w których pro-



testowali przeciwko bezpodstawnemu przetrzymywaniu oraz prosili o zwolnienie do domu i rodzin. Do czasu likwidacji obozu w maju 1940 r. złożono 1265 takich podań, z czego 50 było skierowanych do Stalina, Mołotowa i Kalinina.

Już pod koniec 1939 r. władze ZSRR podjęły przygotowania do ostatecznego rozwiązania problemu polskich jeńców wojennych. Za priorytetową uznano sprawę jeńców obozu ostaszkowskiego, których uznano za główne narzędzie międzywojennego burżuazyjnego państwa i zakwalifikowano do kategorii więźniów niepodlegających reedukacji politycznej, co było równoznaczne z rozstrzelaniem.

Likwidacja obozu w Ostaszkowie, poprzez eksterminację więźniów rozpoczęła się 4 kwietnia 1940 r. Wówczas w obozie przebywały 6364 osoby, w tym 5938 policjantów. Skazanych na śmierć jeńców prowadzono partiami z monastyru do przystanku kolejowego Soroga, a stamtąd transportowano ich pod zbrojną eskortą wagonami więziennymi, tzw. stołypinkami do Tweru. Ze stacji przewożeni byli karetkami więziennymi (czornymi woronami) do Zarządu Obwodowego NKWD przy ulicy Sowieckiej osadzeni w celach znajdujących się w podziemiach tego budynku. Wie-

czorem jeńców zabierano pojedynczo do tzw. czerwonej świetlicy, gdzie powtórnie sprawdzano ich dane osobowe. Stamtąd trafiali do wygłuszonej wojłokiem celi piwnicznej, w której mordowano strzałem w tył głowy z pistoletów niemieckich Walter. Funkcję kata pełniło w Twerze prawie trzydzieści osób, lecz najczęściej jeńców mordował major bezpieczeństwa państwowego ZSRR W. Błochin. Tak opowiadał o nim przesłuchiwany Tokariew: „...Tak więc poszliśmy. I wówczas zobaczyłem całą tę grozę. Przyszliśmy tam. Po kilku minutach Błochin włożył swoją odzież specjalną: brązową skórzaną czapkę, długi skórzany brązowy fartuch, skórzane brązowe rękawice z mankietami powyżej łokci. Na mnie wywarło to ogromne wrażenie – zobaczyłem kata".

Zwłoki rozstrzelanych wynoszono na zewnątrz i układano na jednym z kilku oczekujących samochodów ciężarowych, po czym natychmiast do celi śmierci wprowadzano następną ofiarę. O świcie samochody wyruszały w kolumnie szosą Moskwa-Leningrad do odległej o 32 km miejscowości Miednoje, która była ośrodkiem wypoczynkowym twerskiego NKWD. Tam znajdowały się przygotowane doły o głębokości około 4 m, do których zrzucano z samochodów ciała zamordowanych, po czym koparka przystępowała do ich zasypania. Szykowano też od razu nowy wykop na dzień następny. Takich dołów było w Miednoje ponad dwadzieścia.

Rozładowywanie obozu w Ostaszkowie poprzez mordowanie jeńców trwało do 22 maja 1940 r. NKWD zamordowało prawie wszystkich policjantów wziętych do niewoli. Nie objęły ich zwolnienia szeregowych i podoficerów z tej części Polski, która znalazła się pod okupacją sowiecką jak i niemiecką, nie byli kierowani do obozów pracy. Przyczyną tak barbarzyńskiego, niezgodnego ze wszelkimi międzynarodowymi umowami potraktowania policjantów był fakt, że ZSRR będąc państwem policyjnym, widział w nich równie wpływową grupę jak funkcjonariusze NKWD.

„Dajcie mi proch zamknięty w narodowej urnie,
z prochu lud wskrzeszę, stawiam na mogił koturnie.
I mam aktorów wyższych o całe mogiły,
z przebudzonych rycerzy zerwę całun zgniły,
wszystkich obwieję nieba polskiego błękitem,
wszystkich oświecę duszy promieniem i świtem
urodzonych w nadziei – aż przejdą przed wami,
pozdrowieni uśmiechem, pożegnani łzami". *Juliusz Słowacki „Kordian"*

Opracował: Marek Splewiński

Nauka nie poszła w las!

Jadąc samochodem z Zamościa do Lublina w miejscowości Tuligłowy koło Krasnegostawu jest wiadukt kolejowy na którym ktoś eleganckim graffiti napisał: POLICJA DO KATYNIA. Początkowo zdenerwowałem się, że historia się powtarza. Przecież w przedwojennej Polsce nie wszyscy kochali policję. Niektórym to zostało w genach. Sam byłem świadkiem gdy na posiedzeniu sejmiku wojewódzkiego, wtedy jeszcze w Zamościu, pewien nauczyciel stwierdził, że to dobrze, że policjanci zostali zamordowani przez Rosjan, ponieważ strzelali przed wojną do chłopów domagających się poprawy bytu. Nie ma słów dla opisania takiej postawy. Widocznie jakieś złe rodzinne doświadczenie musiało szukać aż takiej zemsty. Byli przecież tacy, którzy tworzyli listy proskrypcyjne wg których Rosjanie aresztowali ludzi, ale policjantów aresztowano po prostu wszystkich.

Po chwili jednak przyszła chwila refleksji i przypomnienie początków działalności Rodzin Katyńskich, jako stowarzyszeń, mających na celu m.in. szerzenie wiedzy o rosyjskich zbrodniach, o kryjomych dołach śmierci Katynia, Charkowa, Miednoje i innych. Niepokój, czy uda się przekazać społeczeństwu, młodzieży, dzieciom pamięć o tych zbrodniach i miejscach kaźni.

Ten napis także świadczy, że nasze działania nie były bezskuteczne. Nauka nie poszła w las, jak mówi przysłowie. Takie graffiti świadczy nie tylko o wiedzy piszących, ale także o ich inteligencji, mimo że zabrakło odrobiny artyzmu.

Opracował: Jerzy W. Słupecki



Inicjatywa uczczenia pomordowanych Leśników

Pierwszy pomysł godnego uczczenia Pamięci Leśników zrodził się latem 2001 r. na naradzie dyrektorów regionalnych LP, podczas spotkania ks. prałatem Zdzisławem Peszkowskim, podczas którego otrzymałam Jego monografię „Leśnicy w grobach Katynia". Ks. Prałat szczególnie ciepło odnosił się do Lasów krośnieńskich. Tutaj w Sanoku urodził się, chodził do szkoły. Z dużym szacunkiem i sentymentem wspominał swoje wyprawy do lasów podsanockich jako dziecko i jako harcerz.



19 września 2009 r. podczas Pielgrzymki Leśników na Jasną Górę, uczestniczący w niej: Kapelan Leśników ks. bp Edward Janiak, były Minister Środowiska Poseł RP Jan Szyszko, Senator Wojciech Skurkiewicz, Senator Ziemi Zamojskiej Stanisław Majdański, Poseł Dariusz Bąk, Marek Szary, Grażyna Zagrobelny, Stanisław Zagrobelny, zawiązali nieformalną grupę inicjatywną mającą za zadanie uczczenie pamięci zamordowanych leśników, poprzez posadzenie w jednym miejscu Lasu Ich Pamięci, lasu, gdzie każdy zamordowany leśnik miałby swoje drzewko.

Koordynatorami grupy zostali Grażyna i Stanisław Zagrobelny.

W październiku 2009 r. do grupy inicjatywnej wstąpili: ks. Arcybiskup Mieczysław Mokrzycki – Metropolita Lwowski, ks. Andrzej Legowicz, ks. Bronisław

Bucki, pani Teresa Smarzewska, pan Andrzej Klimczak, ks. Tadeusz Gramatyka kapelan leśników Archidiecezji Przemyskiej, ks. Wiesław Oleszek – kapelan leśników Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej, pani Zofia Kuras, pan Marek Kuras, pani Monika Rozwód, pan Piotr Rozwód, pan Janusz Skalski, pan Tomasz Uszkowski.

Bazylika Archikatedralna, 13 listopada 2009 r.

„Rozważ, Panie moją słuszną sprawę, usłysz moje wołanie..."

Przywołuję jeszcze raz błagalną modlitwę Psalmisty, która posłuży nam za motto, bo to modlitwa człowieka skrzywdzonego, niesłusznie oskarżonego, nie mającego poza Bogiem żadnej nadziei na sprawiedliwość i ocalenie.

Ośmielam się dzisiaj włożyć słowa tej biblijnej pieśni w usta tych, którzy przekroczyli przestrzeń katyńskiego zesłania, którzy mogliby je powtarzać w owej ziemi przeklętej, ziemi nieludzkiej jako swoją ostatnią nadzieję: Wołam do Ciebie, bo Ty mnie, Boże, wysłuchasz..., okaż przedziwne miłosierdzie Twoje, Zbawco tych, którzy się chronią przed wrogiem pod Twoją prawicę..., strzeż mnie jak źrenicy oka, ukryj mnie w cieniu Twych skrzydeł. W tym bezkresnym kraju zesłania jakże często pozostawała im tylko wiara w Opatrzność i opiekę Bożą: w sprawiedliwości ujrzę Twe oblicze, ze snu powstając nasycę się Twym widokiem (por. Ps 17).

Każdego roku w dniu 17 września gromadzimy się na modlitwę za tych wszystkich, których udziałem był, Katyń. Jest to nasz obowiązek – trzeba bowiem pamiętać przed Bogiem o tych, którzy cierpieli i poświęcili całe swe życie dla Ojczyzny, którą kochali jak matkę; którzy nie szczędzili ofiar i wyrzeczeń, broniąc najwyższych wartości. To jest nasz obowiązek – ci, którzy żyją w wolnych czasach w niepodległych krajach, muszą sobie ciągle na nowo przypominać i uświadamiać, ile zawdzięczają tym wszystkim, którzy dla tej wolnej Ojczyzny pracowali, walczyli, cierpieli, byli skazywani na śmierć i na katyńskie czy syberyjskie zesłanie. Zamierzano ich unicestwić za to, że byli Polakami – katowano ich głodem i chłodem, wieziono kibitkami i zaplombowanymi wagonami, pozbawiano rodzin i domów. Tak właśnie oczyszczał się w nich szlachetny kruszec wolności (Jan Paweł II).

Wspominamy ich co roku, aby dać świadectwo prawdzie historycznej i przekazać ją następnym pokoleniom. 17 września 1939 r. zawalił się ich świat. Krwawiąca

Ojczyzna od wroga z Zachodu, została zaatakowana także i ze Wschodu – armia sowiecka wkroczyła na teren Polski. Napaść doprowadziła do masowych prześladowań narodowościowych na zajętych terenach wschodnich II Rzeczpospolitej – aresztowań i osadzeń w obozach, morderstw, powszechnych wysiedleń i internowania. Dzień 17-ty września to początek katyńskich losów wielu naszych rodaków ze wschodnich ziem Rzeczypospolitej, to także początek Katynia – Golgoty Wschodu. O tej krzyżowej drodze naszych rodaków przez wiele dziesiątków lat nie wolno było mówić i pisać – jakby jej nie było. A ona trwała tak długo – aż po lata pięćdziesiąte. Czy więc dzisiaj, po 70-ciu latach od sowieckiej agresji i początku katyńskich losów naszych rodaków, nie należą się tym, którzy cierpieli, przelali swoją krew, złożyli swoje kości gdzieś może bardzo daleko od rodzinnych stron wyrazy najwyższego uznania? Czy w ten sposób nie okazujemy jednocześnie szacunku dla naszej przeszłości? Przecież to jest cząstka nas wszystkich – naszej tożsamości, naszej historii i naszej kultury. Bez nich nie bylibyśmy tymi, kim jesteśmy. Nie znając przeszłości, nigdy nie zrozumiemy teraźniejszości.

Dziś w nasze zgromadzenia liturgiczne włączamy modlitwę za Leśników leżących w grobach Katynia. Ku ich pamięci i okazaniu wdzięczności zostaną poświęcone i posadzone dęby. Agresja sowiecka 17 września 1939 r. oraz brak jednoznacznego rozkazu Naczelnego Wodza – stawiania oporu temu agresorowi – w konsekwencji doprowadziła do wzięcia w niewolę około 250 tysięcy żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego. Zostali oni rozbrojeni i zatrzymani przez Armię Czerwoną i NKWD w utworzonym systemie obozów. W wyniku rozlicznych działań, w marcu 1940 r. ok. 15 tysięcy głównie oficerów, skupiono w trzech obozach specjalnych: kozielskim, ostaszkowskim i starobielskim. Leśnicy byli mordowani: w Katyniu – 143 leśników, w Charkowie – 145 leśników, Kalinin Miednoje – 91 leśników, w Kijowie i Tarnopolu – 173, w Mińsku-Kuropatach – 169 leśników.

W okresie międzywojennym leśnicy stanowili ok. 0,06% ogółu społeczności (25 tys. osób). Pracowali w otoczeniu społeczności wiejskich i małomiasteczkowych. Każdy z leśników miał dobre wykształcenie (minimum matura i szkoła dla leśniczych). Była, więc to grupa zawodowa uznawana przez miejscową ludność za elitę intelektualną. Nie bez znaczenia była też dobra pozycja majątkowa leśników (wysokie zarobki oraz liczne przywileje i deputaty). Leśnicy byli urzędnikami publicznymi.

Od 1934 roku leśnicy w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej rozpoczęli systematyczne szkolenia w Przysposobieniu Wojskowym Leśników.

Ich zadaniem była współpraca z Jednostkami Wojskowymi i KOP na wypadek agresji wroga, ponadto byli oni przygotowywani do tworzenia dodatkowych struktur kontrwywiadu, opóźniania marszu ewentualnych agresorów, stwarzania zaplecza dla WP oraz pełnej współpracy. Przygotowanie do tych zadań obejmowało wiele szkoleń i ćwiczeń prowadzonych przez zawodowych oficerów Wojska Polskiego. W 1939 roku wszyscy leśnicy mieli wyznaczone miejsca w Obronie Narodowej.

To między innymi zadecydowało, że tak mała grupa zawodowa – w mordzie katyńskim stanowi ponad 3% ogółu zamordowanych. Leśników zabijano trybem katyńskim w okresie od IV 1940 r. do VI 1941 r.

W 1940 r. byli to głównie oficerowie rezerwy wzięci do niewoli po Kampanii wrześniowej, a w 1941 r. aresztowani pod byle pozorem często w miejscach swej pracy.

724 Leśników zamordowanych trybem katyńskim stanowiło prawdziwą elitę leśną, o czym świadczy poniższa statystyka. W grupie 724 zamordowanych leśników było: 225 absolwentów szkół wyższych, w tym 44 Wydz. Leśnego Politechniki Lwowskiej, 23 naukowców leśnych, 15 dyrektorów, 30 nadleśniczych (10% ogółu), 102 leśniczych (4% ogółu). 384 zamordowanych leśników było oficerami Wojska Polskiego.

Spośród 724 zabitych leśników – 220 (30%) pochodziło z terenów dzisiejszej Metropolii Lwowskiej.

„W sprawiedliwości ujrzę Twe oblicze, ze snu powstając nasycę się Twym widokiem".

W nasze dzisiejsze liturgiczne spotkanie wpisuje się nadzieja na zmartwychwstanie: Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli – mówi do nas św. Paweł. Oto kamień węgielny chrześcijaństwa! A skoro Chrystus zmartwychwstał, realne staje się także nasze zmartwychwstanie! A jeśli Chrystus by nie zmartwychwstał, daremne jest nasze przepowiadanie, próżna jest także nasza wiara. Jeżeli Chrystus by nie zmartwychwstał, zabrałby człowiekowi nadzieję, bez której trudno żyć, pracować, cierpieć i kochać; nadzieję, bez której niemożliwa byłaby ofiara leśników, którym przyszło pozostać w krainie, gdzie nie ma nadziei, zginąć w lasach Katynia.

Niech stanie się tak, jak obiecał im Bóg – niech powstaną do nowego życia, niech przebudzą się ze snu śmierci, niech ujrzą chwałę Boga.

Amen.

Urzeczywistnienie pomysłu

Pomysł uczczenia Pamięci Leśników zaakceptował i przystąpił do niego Dyrektor RDLP w Krośnie Edward Balwierczak, zaś Patronatem objął Dyrektor Generalny Lasów Państwowych Marian Pigan. Grupa ta liczy kilkadziesiąt osób przyjaciół leśników i leśników.

Uroczystość sadzenia Lasu Pamięci została włączona do kalendarza obchodów Międzynarodowego Roku Lasu 2011, wsparta przez Centrum Informacyjne Lasów Państwowych oraz Komisję Kombatancką przy DGLP.

Las w większości posadzili Leśnicy Nadleśnictwa Oleszyce.

W dniu 08 czerwca 2011 r. Las Pamięci zostanie uzupełniony o drzewka upamiętniające przedstawicieli poszczególnych stanowisk oraz funkcji.

Powstający las jest nie tylko miejscem pamięci zamordowanych leśników, jest kolejnym dowodem solidarności leśnej, szacunku dla swoich poprzedników oraz dla etosu zawodu leśnika.

W godzinie siania nasion „katyńskich" na szkółce, w dniu 10 kwietnia 2010 r. miała miejsce katastrofa samolotu z Prezydentem Lechem Kaczyńskim i Jego Małżonką oraz towarzyszącą mu delegacją udającą się na obchody 70-lecia Mordu Katyńskiego. Zastanawiający i wymowny to zbieg okoliczności.

Dlatego las katyński został uzupełniony o kolejne 96 dębów będących wyrazem czci i pamięci o współczesnej elicie Państwa Polskiego, która udając się z hołdem do Katynia, sama na Wschodzie w tragicznych okolicznościach zginęła.

Planuje się w przyszłości założyć księgę Pamięci Leśników zamordowanych trybem Katyńskim, gdzie każdy leśnik będzie miał swoją notę biograficzną. Możliwe, że uda nam się odszukać rodziny Ofiar.

Z pewnością będziemy pielęgnować Ich Pamięć.



Lokalizacja Lasu Pamięci i krótka historia tego terenu

Tereny powiatu lubaczowskiego, na których posadzony jest Las Pamięci to zachodnia część Grodów Czerwieńskich.

Przez setki lat ziemia lubaczowska była zachodnią częścią Archidiecezji Lwowskiej, a po II Wojnie Światowej Lubaczów stał się siedzibą Administracji Apostolskiej Archidiecezji Lwowskiej (do 1991 r).

Po wybuchu II Wojny Światowej Niemcy zajęli te ziemie 12 września 1939 r.

14 września 1939 r. wieczorem, zmierzająca do Lwowa 21 DPG gen. J. Kustronia znalazła się na terenie powiatu lubaczowskiego i rozlokowała się w naszych gajówkach w Cewkowie.

W dniu 15 września 1939 r. w godzinach rannych rozpoczęła się bitwa 21 DPG z niemiecką 45 Dywizją Piechoty gen. Friedricha Materna – zwana Bitwą pod Oleszycami.

Teren obecnego Lasu Pamięci znajdował się na obszarze operacyjnym Bitwy pod Oleszycami 15-17 września 1939 r. Tu 21 Dywizja Piechoty Górskiej w dniu 17 września 1939 r. została rozbita, a gen. Józef Kustroń zginął w walce. Z wielkim prawdopodobieństwem możemy twierdzić, że ośmiu z Naszych leśników tu prowadziło swój ostatni bój. **Na tej ziemi ostatni raz byli wolni**. Nie jest jasnym w jaki sposób znaleźli się oni w niewoli sowieckiej, może byli ranni i pozostali w szpitalu, a może, co często się zdarzało, Niemcy „podzielili się" jeńcami z Sowietami?

Kilometr na północ od Lasu Pamięci została wytyczona granica Ribbentrop-Mołotow. Las posadzony jest „na Historycznej miedzy od Oleszyc do Kamczatki, Chabarowska, Władywostoku, oraz od Oleszyc po Paryż" (za ks. Józefem Mroczkowskim). Dokładnie środkiem terenu lasu przebiegała niedokończona linia umocnień Mołotowa.

Las pamięci Leśników przylega do okopu z tejże linii Mołotowa.

W tych okolicach Generał Leopold Okulicki nielegalnie przekraczał granicę sowiecko-niemiecką, aby w dniu 30 listopada 1940 roku wyjechać ze stacji kolejowej w Oleszycach do Lwowa, aby objąć tam dowództwo Okręgu Lwowskiego ZWZ. Jego przewodnikami również byli leśnicy.

Materiał wykorzystano z wydawnictwa „Las Pamięci Leśników Ofiar Zbrodni Katyńskiej" wydanego przez Nadleśnictwo Oleszyce.

Stowarzyszenie Zamojska Rodzina Katyńska składa serdeczne podziękowania za pomoc w zorganizowaniu uroczystości 75. rocznicy zbrodni katyńskiej:

Prezydent Miasta Zamość
Andrzej Wnuk

Wójt Gminy Zamość
Ryszard Gliwiński

Starosta Powiatu Zamojskiego
Henryk Matej

Bank Zachodni WBK
Grupa Santander

Dyrektor Oddziału Banku
Zachodniego WBK w Zamościu
Andrzej Dziedzic

BUDMAT

Prezes P. W. Budmat
Tadeusz Rozmus

ARTIS
HOTEL & SPA

Prezes Zarządu Hotelu ARTIS
w Zamościu
Tadeusz Kończyński

RENAULT
EURO-CAR Sp. z o.o.

Współwłaściciele
Józef Dyjak
Zenon Wilkos

PGK
SPÓŁKA Z O.O.
ZAMOŚĆ

Prezes Przedsiębiorstwa
Gospodarki Komunalnej
Franciszek Josik

MZK
Zamość
Sp. z o.o.

Prezes Miejskiego Zakładu
Komunikacji w Zamościu
Jarosław Malucha

teamagro
KUCZYŃSKA

Właściciel
Krystyna Kuczyńska

jjat
Harczuk

Właściciel
Jan Harczuk

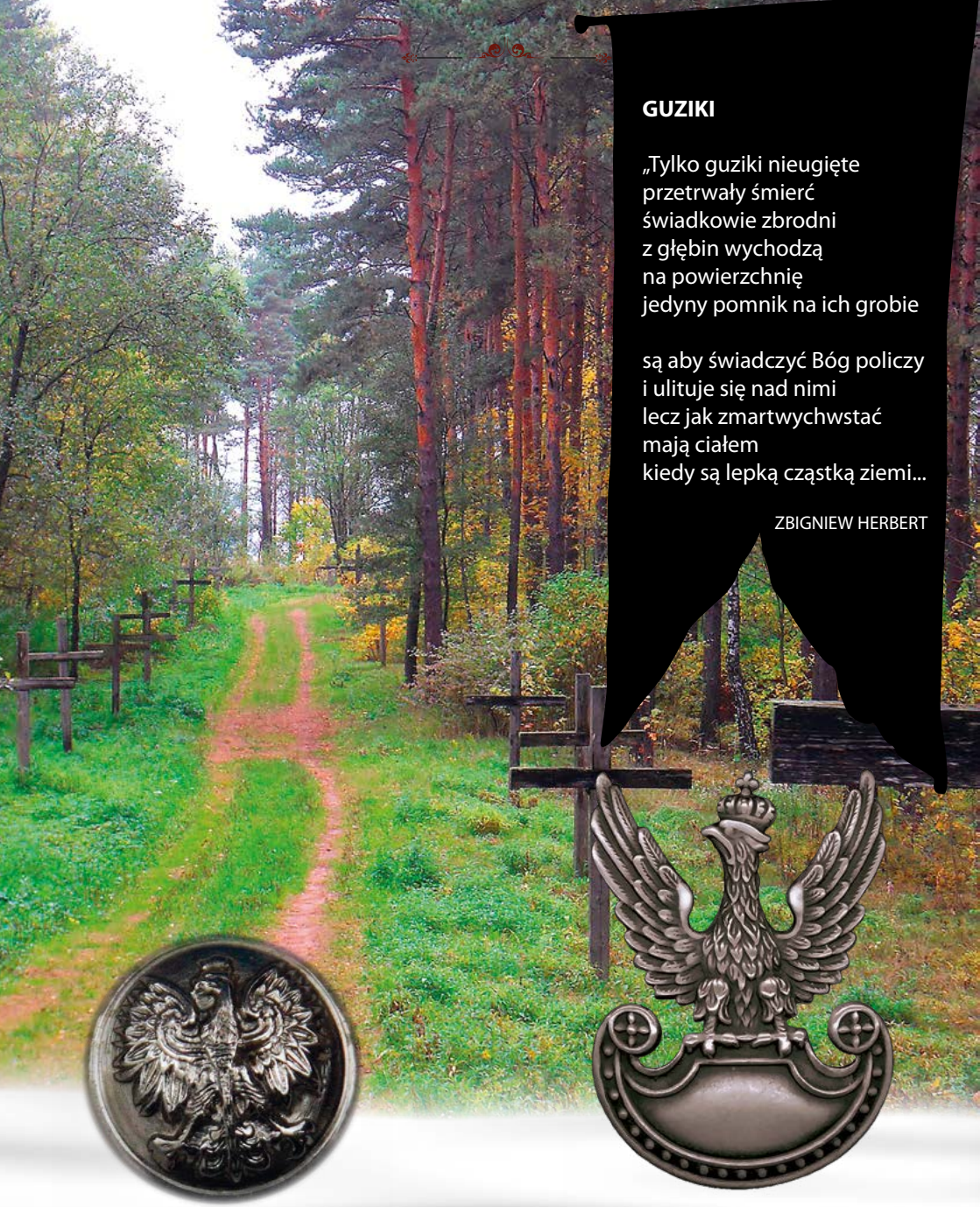

GUZIKI

„Tylko guziki nieugięte
przetrwały śmierć
świadkowie zbrodni
z głębin wychodzą
na powierzchnię
jedyny pomnik na ich grobie

są aby świadczyć Bóg policzy
i ulituje się nad nimi
lecz jak zmartwychwstać
mają ciałem
kiedy są lepką cząstką ziemi...

ZBIGNIEW HERBERT

Stowarzyszenie Zamojska Rodzina Katyńska
W INTERNECIE: **WWW.ST-ZRK.OVH.ORG**

Zdjęcia: Czesław Kuśmierczuk
Przygotowanie strony internetowej: Marek Kowalski
Skład, łamanie i druk: ATTYLA S.J.

ZAMOŚĆ 2015